



**BORAH**  
senator amerykański wystąpił bardzo ostro przeciwko hitleryzmowi w Niemczech.



**PIERRE DARIUS**  
redaktor naczelny hitlerowskiego dziennika paryskiego „Midi” jest zamieszany w aferę Stawiskiego.

ROK XII.

SOBOTA, DNIA 13 STYCZNIA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 13

## Po strasznym wybuchu w fabryce „Gentleman” Przyczyna eksplozji.—Wdowy po zabitych robotnikach otrzymają pracę w firmie „Gentleman”.—Fabryka dziś nieczynna.

Lódź, 13 stycznia.

(ig) Straszliwy wybuch kotła wulkanizacyjnego w fabryce wyrobów gumowych „Gentleman”, który SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ TRZECH ROBOTNIKÓW i dotkliwie poranienie kilku jest przedmiotem skrupulatnych badań władz śledczych, które dążą do ustalenia kto ponosi odpowiedzialność za ten wypadek.

Jak się okazało, wybuch nastąpił wskutek przeoczenia. Mianowicie wentyl nie został zakrecony na czas w tym momencie, gdy obluźniono pokrywę kotła parowego.

Wskutek zgęszczenia powietrza i pary pokrywa kotła, już zwolniona z uchwytów, wyrwana została i odrzucona w bok z taką wielką siłą, że spowodowała śmierć i zranienie kilku ludzi oraz zdemolowała urządzenie kotłowni.

W sprawie tej prowadzi się dalsze dochodzenie.

Na wieść o wypadku, dyrekcja fabryki postanowiła, biorąc pod uwagę tragiczną sytuację rodzin zabitych robotników, urządzić pogrzeb na koszt własny. Zabici zostali Jan Dutkiewicz (zam. Wrześniańska 51), Jan Baranowski (zam. Goplańska 10) i Bolesław Pleśniński (zam. na ul. Widok 9).

Wszyscy ci robotnicy pracowali od

szeregu lat na tem dziale, obsługując kocioł wulkanizacyjny. Jan Dutkiewicz osierocił żonę i dziecko. Był to młody człowiek, miał 31 lat, a już piastował stanowisko pomocnika majstra wulkanizacyjnego i był dobrym fachowcem. Pozostali dwaj robotnicy osierociли żony i po troje dzieci.

Dyrekcja fabryki POSTANOWIŁA PRZYJAĆ WDOWY DO PRACY W

FABRYCE, BY DAĆ IM MOŻNOŚĆ UTRZYMYWANIA SIEBIE I DZIECI.

Fabryka „Gentleman” jest dziś całkowicie nieczynna. Uruchomienie fabryki nastąpi w poniedziałek.

## Rozruchy w całej Francji z powodu afery Stawiskiego.—Do tej pory aresztowano 900 osób

Paryż, 13 stycznia.

Rozruchy w całym kraju z powodu wykrycia afery Stawiskiego, nie ustają. W PARYŻU BEZUSTANNIE GROMADZA SIĘ NA ULICACH MIASTA DEMONSTRANCI, A POLICJA MUSIAŁA SIEDEM RAZY ODPIERAĆ ICH OD GMACHU PARLAMENTU. — Liczba aresztowanych w samym Paryżu wzrosła już do 900 osób. W starciach ulicznych przeszło 200 osób zostało rannych.

Również w innych miastach doszło do poważnych rozruchów.

Do szczególnie ostrych starć demonstrujących tłumów z policją doszło w Lyonie, gdzie aranzierami awantur byli przeważnie studenci. I tu dokonano kilkudziesięciu aresztowań.

W St. Etienne kilkuset robotników usiłowało wtargnąć do kilku lokali bankowych, przyczem podczas starcia z policją, kilkunastu robotników zostało ran-

nych. — O głośnych awanturach ulicznych i starciach z policją, donoszą również z Chartres, Angers i innych prowincyj.

Policja w całym kraju znajduje się w bezustannem pogotowiu alarmowym, a władze rządowe rozważają nad specjalnymi zarządzeniami, celem zabezpieczenia spokoju i porządku w kraju.

Paryż, 13 stycznia.

Żona oskarżonego mera Bayonne posła Garań, która jest przekonana o niewinności męża, była badana przez sędziego śledczego.

Badani byli również liczni inni świadkowie w sprawie Stawiskiego. Wyszło na jaw, że przed 3 laty Stawiski ubezpieczył się na życie w jednym z towarzystw angielskich na korzyść swej żony na sumę 3 milionów franków.

Klauzula ubezpieczeniowa opiewała, że suma ta będzie wypłacona p. Stawiskiej nawet w wypadku popełnienia samobójstwa przez jej męża.

## Dozorecy domowi żądają podwyżki płac o 20 procent

Lódź, 13 stycznia.

(it) Jak się dowiadujemy, związki dozorców domowych postanowiły wystąpić do właścicieli nieruchomości z żądaniem podwyższenia plac. Dozorecy motywują swe żądania tem, iż główne ich dochody polegały na pobieraniu opłat za otwieranie bramy po godz. 11 wiecz. Ponieważ jednak ostatnio loka-

torzy nie wracają późno do domu, co zostało niewątpliwie spowodowane kryzysem, zarobki dozorców domowych spadły w tak znacznym stopniu, że nie mogą oni utrzymać się przy pobieraniu zbyt niskich plac.

Żądania dozorców idą w kierunku podwyżki ich uposażeń o 20 proc.

## HITLEROWSKA USTAWA O PRACY Spólna odpowiedzialność pracodawców i robotników

Berlin, 13 stycznia.

Prasa na naczelnym miejscu ogłasza uchwałę gabinetu Rzeszy w sprawie ustawy o „uregulowaniu pracy narodowej”. W związku z tem, zapowiedziana została na niedzielę wielka manifestacja organizacji „niemieckiego frontu pracy” w berlińskim Lustgartenie z udziałem 300.000 uczestników.

W opublikowanym przez agencję narodowo-socjalistyczną komunikacie, przywódca frontu pracy, Ley, rozważa znaczenie nowej ustawy, podkreślając jej przełomowy charakter.

Żadna z ustaw, uchwalonych w ciągu pierwszego roku rządów narodowo-socjalistycznych niema charakteru tak bardzo zasadniczego. Opiera się ona na

trzech wytycznych: 1) przywództwa i odpowiedzialności, 2) ściślejszej łączności przedsiębiorców i pracowników, 3) moralnej podstawy wszelkich umów i zarządzeń między nimi. Przedsiębiorcy mają być we wszystkim wzorem dla pracowników i za to ponoszą odpowiedzialność. — Przedsiębiorca nie będzie się mógł tłumaczyć umową lub wpływami organizacji pracodawców.

Trudności, stawiane wobec tej ustawy ze strony organizacji pracodawców, Ley tłumaczy właśnie tą obawą przed odpowiedzialnością.

Według drugiej wytycznej ustawa ma na celu podkreślenie w przepisach, dotyczących taryfy pracy i postanowień socjalnych, że praca i gospodarstwo są swego rodzaju misją, wykraczającą poza pojęcie własności. Maszyny i miejsce pracy należą również dobrze do robotników, którzy na nich pracują, jak i do przedsiębiorcy, który posiada tytuł własności. Nowa ustawa wprowadza sądy honorowe złożone z ludzi, należących do życia gospodarczego, kierujących się „zasadą honoru narodowo-socjalistycznego”.

Ryga, 13 stycznia

W Moskwie rozstrzelano 24 urzędników, których zadaniem było pilnowanie zapasów zboża w centralnej Rosji.

## Wielka katastrofa w Argentynie.

New York, 13 stycznia.

(t) Donoszą z Buenos Aires o wielkiej katastrofie, jaka miała miejsce w prowincji Mendoza. Wskutek gwałtownych deszczów wylały rzeki, przyczem cała prowincja znalazła się pod wodą. Ludność w popłochu opuszcza swe domostwa. — Dotychczas zanotowano śmierć 60 osób. Również wiele była zginęło. Straty wynoszą wiele milionów dolarów.

## Walka z szaleńcem na ulicach Chicago.

Chicago, 13 stycznia.

(t) Chicago było nocy ubiegłej terenem niezwykłego zajścia. Mieszkaniec Chicago, Marcin Stepek, wpadł w szal. Mimo mrozu, wypędził on na ulicę żonę i trzy córki w samej bieliźnie i strzelił do nich kilkakrotnie. Gdy przybyła policja, szaleńiec począł również do niej strzelać. Wówczas zarzucono Stepka kilku bombami gazowymi. — Dopiero po dłuższej walce, zdołano go obezwładnić.

## Zemsta z za grobu

sensacyjna powieść, pełna niesamowitych, emocjonujących momentów, film tajemnic ponurych i strasznych oto ostatni, 33-ci numer tygodnika „Co tydzień powieść”

Cena numeru 30 gr.

Do nabycia wszędzie.

## PANORAMA

już się ukazał i zawiera m. in.:

**BIALI I CZARNI**  
Prawo Lynchów w U. S. A.

**PRZYGODA W MEDJOLANIE**  
Sensacyjna nowela

**KATASTROFY NA CAŁYM ŚWIECIE**  
Reportaż fotograficzny i literacki

**STALIN MÓWI O POKOJU**  
Sensacyjny wywiad polityczny

**KOBIETY FRUWAJĄ**  
Reportaż sportowy

Ankieta, humor, rozrywki, ilustracje i wiele innych artykułów, reportaży, nowel i t. d., i t. d.

**№ 2**

Cena numeru 20 groszy

# Legendarne skarby piratów morskich

**Fantastyczna wyprawa słynnego rekordzisty samochodowego. — Tajemnica wyspy Kokosowej. — Niezwyciężony Campbell został „zdystansowany” o 10 metrów.**

W życiu sir Malcolma Campella, słynnego rekordzisty samochodowego, istnieje okres, w którym nie brał on udziału w żadnych zawodach samochodowych. Było to w latach od 1923 do 1926-go, kiedy to Campell przeżył jedną ze swych najbardziej niezwykłych przygód.

Na Oceanie Spokojnym, w odległości 300 mil morskich od amerykańskiej wyspy Costarika, leży na uboczu od wszelkiej komunikacji okrętowej wyspa kokosowa. Wyspa ta słynna z orzechów kokosowych, od wieków już służy, jako schronienie dla piratów morskich, którzy mieli ukryć tam ongiś olbrzymie skarby. Legenda o tych skarbach dotarła do Campella, który postanowił sprawę tę zbadać.

W roku 1820 „bracia krwawego miecza” pod dowództwem zbiegłego oficera marynarki portugalskiej, Bonita, zakopali na wyspie kokosowej nieprzebrane skarby, zgromadzone w ciągu swej wieloletniej działalności pirackiej. Cały rok zużył Campell na stwierdzenie, iż „kapelusze Bonita” — gigantyczny blok zastępy w formie kapelusza, o którym wspominała legenda, nie jest miejscem przechowywania skarbów, lecz jedynie drogowskazem.

Ze starych dokumentów wynikało dalej, iż gdy Bonito i część jego towa-

rzyszy zostali ujęci i skazani, dwaj piraci, a mianowicie Thompson i Chapelle zdołali zbiec. Z Thompsonem właśnie związana jest historia drugiego skarbu, ukrytego na tej wyspie. Po decydującej walce o niepodległość południowej Ameryki, bogaci hiszpanie i jezuita opuścili kraj.

Najbogatsi przybili na wielkiej szalupie do brzegów wyspy kokosowej. Kapitanem tej szalupy był — Thompson, zbiegły przed szubienicą, pirat, który wraz ze swymi kompanami wymordował wszystkich pasażerów, przywłaszczając sobie ich majątek.

W ten sposób znalazł się na wyspie kokosowej drugi skarb. Istnienie worków złotych monet, sztab złotych, klejnotów oraz skrzyń drewnianych, zawierających złotą figurę Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus Campella stwierdził z całą pewnością.

Skolei szalupa piratów wraz z całą załogą opanowana została przez statek peruwiański. Wszyscy marynarze, z wyjątkiem Thompsona i drugiego, który miał wskazać peruwiańczykom drogę do skarbu,

zostali skazani na śmierć.

I tym razem Thompson zdołał zbiec. Po długich wędrówkach natknął się na niego kapitan angielski, Keating, któremu stary pirat zdradził swą tajemnicę, Kea-

ting wraz z Thompsonem udał się na poszukiwanie skarbu i wrócił po pewnym czasie do Anglii, przywożąc kilka worków złota. Keating oznajmił równocześnie, iż towarzysz jego zatonął podczas wyprawy.

Wszystkie te dane upewniły Campella w jego przypuszczeniach. W ciągu zgorą czterech lat zbierał on szczegóły o ukrytych na wyspie kokosowej skarbach, aż wreszcie pod koniec 1925 roku przybył na czele swej ekspedycji na wyspę i rozpoczął swe poszukiwania w miejscu, w którym poprzednik jego, kapitan Keating, przerwał swe prace.

Cał za całem, wytrwale posuwały się poszukiwania Campella, jednakże bez żadnego realnego rezultatu. Po upływie roku, widząc bezskuteczność swych wysiłków, angielski zrezygnował z dalszych poszukiwań i opuścił wyspę kokosową.

Mineły zaledwie trzy tygodnie i lord Clayton natknął się w porzuconym przez Campella szybie, zaledwie o 10 metrów głębiej, na zakopany skarb. Po wpłaceniu władzom Costariki przypadającej daniny, lord Clayton wrócił do swej ojczyzny ze skarbem wartości 4-ch milionów dolarów.

W ten sposób niezwyciężony sir Macolm Campbell został zdystansowany zaledwie o 10 metrów...

## KSIAŻE WALJI NIE JEST ELEGANCKI...

**Dyktator mody, zdegradowany przez znakomitych mistrzów igły.**

(z) Specjalne jury, złożone z najlepszych mistrzów igły Londynu, Nowego Jorku i Hollywood, ogłosiło nazwiska dziesięciu mężczyzn, uznanych za największych elegantów świata.

Palma pierwszeństwa przypadła tym razem bezapelacyjnie Anglikom. Przedstawiciele dumnego Albionu uzyskali 5 miejsc na ogólnej liczbie dziesięciu.

Tytuł najelegantszego mężczyzny świata uzyskał Westmorland, drugie miejsce zajął książę Jerzy. Sir Austin Chamberlain w spisie elegantów figuruje aż na ósmym miejscu. Jednym z dziesięciu „dandyśców” jest również Michael Farmer, mąż słynnej divy filmowej, Głorji Swanson.

Lord Westmorland z właściwą wszystkim znakomitością świata skromnością oznajmił dziennikarzom, iż całą zasługę jego elegancji przypisać należy jego krawcowi.

Anglicy zostali przykro dotknięci faktem, że w liczbie najelegantszych mężczyzn świata

brak księcia Walji.

który ciągle jeszcze uchodzi w Anglii za wzór elegancji. Specjaliści rozważali tę sprawę pod innym kątem widzenia i nie uznali zasług księcia Walji w dziedzinie mody męskiej, wychodząc z założenia, iż książę aż nazbyt często pozwala sobie na pewne ekstrawagancje w swej garderobie.

Największe oburzenie mistrzów kra-

wieckich wywołuje fakt, iż następca tronu angielskiego nie dba o zachowanie nieskazitelnego kantu w spodniach, którego się nierzadko nie można wprost u księcia doszukać.

Zarzuca się również księciu sposób ubierania się na plaży, gdzie puszcza on wodze swej fantazji, ukazując się w nieodpowiednich — z powodu widzenia prawodawstwa mody — kombinacjach kostiumowych. Fakt, iż angielski następca tronu pozwala sobie od czasu do czasu na ukazywanie się w garniturach, za mawianych w tanich zakładach krawieckich, nie znajduje również aprobaty mi-

strzów igły.

Prócz księcia Walji, jury pominięło szereg innych znakomitych dandyśców, a m. in. francuza Edena oraz Anglika lorda Lloyda markiza Londonderry, uchodzących za arbitry mody w opinii elegantów obu krajów.

Przedstawiciele Francji nie figurują zupełnie na liście wyróżnionych przez surowy komplet sędziowski. Nawet taki wybitny dyktator mody paryskiej, jak Corbain, pominięty został przez jury, aczkolwiek kreacje jego cieszą się powodzeniem elegantów stolic europejskich.

## Czołg nie jest nowością

**Już egipcjanie posiadali prototyp broni pancernej**

Jest rzeczą stwierdzoną, że czołg, owa ciężka maszyna wojskowa, mogąca pokonywać swoją dynamiczną siłą pewne przeszkody, stosowany był, acz w zmienionej postaci, już w starożytności.

Już w Egipcie znajdujemy sobowtór czołga w postaci bojowego wozu, ciągniętego przez kilka par koni. W wozie tym znajdowało się zazwyczaj dwóch rycerzy, z których jeden kierował za przęgiem, drugi zaś walczył przy pomocy włóczni, łuku i strzał. — Tak samo zresztą jest i w dzisiejszym czołgu, gdzie konie zastąpiono wytrwałymi kołami mechanicznymi silnika, woznicę — szoferem, a łucznika — strzelcem karabinu maszynowego.

Ideę czołgów zmodyfikował Hannibal wprowadzając do walki słonie, które przy pomocy swej olbrzymiej siły fizycznej pokonywały wszelkie przeszkody. Wojownicy zaś, jadący na nich, zabezpieczeni od bezpośredniej walki, mogli tem skuteczniej siać spustoszenie w szeregach nieprzyjacielskich.

Wreszcie w czasach średniowiecznych, rycerze zakuci w stalowe pancerze, siedzący na ciężkich, okrytych blachami koniach, mający za zadanie siłą swego pierwszego natarcia złamać szeregi wroga, są w końcu niczem innym, jak żywymi odpowiednikami dzisiejszych czołgów.

W chwili obecnej tanki, poza ściśle fizycznym działaniem, mają jeszcze jedną ważną zaletę, a mianowicie oddziały-

wanie psychiczne na nieprzyjaciela, jakiego wywiera ciężka masa żelaza, zięjąca ogniem karabinów maszynowych i poruszająca się w dowolnym kierunku. Nie ma dziś takiego kraju, któryby szczędził pieniędzy i wysiłków na fabrykację tanków i broni pancernej.

Nad motoryzacją armji i wyposażeniem jej w jednostki pancerne, jak czołgi i samochody, dużo pracują Sowiety. — To samo daje się zauważyć również w Niemczech. Ponieważ traktat wersalski zabrania im posiadania takich jednostek bojowych, starają się Niemcy o budowę traktorów do wszelkich celów rolniczo-przemysłowych, wiedząc, że traktor można w każdej chwili przerobić na bojowy czołg, skoro tylko zaopatrzy go się w odpowiednie opancerzenie i uzbrojenie.

W pierwszych szeregach podąża również Wielka Brytania ze swymi olbrzymimi zakładami Vickersa, zaopatrującymi nie tylko Anglię i dominja w swoje wyroby, ale również i cały szereg mniejszych państw.

Czołg w przyszłej wojnie musi być za bezpieczony przed działaniem gazów trujących, które prawdopodobnie będą powszechnie stosowane. Kabina więc takiego nowoczesnego czołgu czy też samochodu pancernego, będzie musiała odpowiadać tym samym wymaganiom, jakimi się stawia schronowi przeciwgazowemu, aby w należyty sposób ochronić załogę przed zatruciem.

**Wolno Strubuna**

## Nie będzie ta, to będzie inn!

„Smutna Marysienka” z Łodzi. Po-calunki mężczyzny bynajmniej nie świadczą o jego miłości. Jeżeli czyni to na oczach Pani, to albo dla fantazji, albo dla wywołania zazdrości ze strony Pani.

Wszelkie uwagi Pani mogą jednak wywołać skutek wręcz przeciwny. Zakazany owoc smakuje i bardzo często wyciąga się po niego rękę jedynie dlatego, że jest zabroniony, i że korzystanie z niego wywołuje pewien dreszcz hazardu. W tym przejściowym jednak okresie powinna Pani zwrócić bacniejszą uwagę na swoje zachowanie. Przedewszystkiem żadnych dasów i żadnego chłodu. W chwili, gdy mężczyzna ma do wyboru chłód kobiety, którą nawet kocha, a z drugiej strony, czule uśmiechy podniecające jego ambicje i miłość własną, to zestawienie takie może wywołać niepożądane rezultaty. W takiej chwili Pani powinna przywołać na pomoc swój wdzięk kobiecy i kobiecy spryt, aby na nowo rozzarzyć przegasie nieco uczucie.

Pan Zdzisław z Krakowa. Ma Pan zupełną słuszność i lekarstwo, które Pan sobie sam przepisał, daje dobre rezultaty. Tylko inna kobieta najprędzej pomoże Panu zapomnieć o tej pierwszej. Napewno znajdzie Pan miłą i dobrą panią, która Pana zrozumie i będzie Jego pocieszycielką. Mężczyźni przecież o wiele łatwiej jest zawrzeć od powiednią znajomość, aniżeli kobiecie. I dlatego Panie Zdzisławie, głowa do góry, a na usta beztróskie słowa piosenki: „Nie będzie ta — to będzie inna...”

Anita P. z Rudy Pab. Droga Panno Anito, zbytecznie się Pani gnębi i przejmujecie swoją chorobą. Skoro lekarze twierdzą, że nie Pani nie jest, a cho- roba jako taka, nie daje się Pani specjalnie we znaki, skrupulatność Pani jest w tym wypadku niewłaściwa. Narzeczony Jej mógłby przejąć się Pani przewrażliwieniem i uważać to cierpienie za znacznie poważniejsze, aniżeli twierdzą lekarze.

Co zaś do wyjazdu do Argentyny do brata, to decyzja należy wyła- czać do Pani. Miłość czy dobrobyt — oto zasadnicze pytania, na które jednak musi sobie Pani sama odpowiedzieć.

Jeżeli Pani jest pewna, że siła Pani uczucia, znieśnie wszelkie niedomagania materialne, miłość przetrwa okres ubóstwa — niech Pan zostanie. Jeżeli jednak już teraz obawiać się Pani będzie że miłość jej pryśnie, zmrożona ostrym podmuchem przeciwności losu — niech Pani jedzie do brata.

Pani Lidja Niecierpliwka w Busku Zdroju. Niech Pani pomówi z koleżanką nie wtykając dawnych błędów co mogłyby wywołać tylko jej uraze. Ot, poprostu niech się jej Pani zapyta, czemu żywi do Pani niechęć i odpowiednio inspirowane koleżanki. Rozmowę najlepiej prowadzić w tonie serdecznym, koleżeńskim. A na dasy innych poprostu nie zwracać uwagi. Świat nie składa się wyłącznie z zadanych koleżanek. — Łatwo je zastąpić czem innym, chociażby dobrą książką, która jest najlepszą przyjaciółką i nie miwa kaprysów.

Matce Pani odpowiem, że Jej chęć przyjsia z pomocą mężowi jest bardzo szlachetna, niestety jednak dzisiejsze niepewne czasy nie wytwarzają sprzyjającej koniunktury dla rozmaitych interesów. Przed 23 laty, gdy Matka Pani była jeszcze panną, walka o byt i pracę nie była tak trudna i o zarobek było łatwiej. Jeżeli Matka Pani chce koniecznie zaryzykować i zużytkować oszczędności, niech to czyni w zgodzie i w porozumieniu z mężem. Oszczędności są wspólne i dlatego jedna strona nie powinna brać na siebie odpowiedzialności za ewentualny wynik ich zużytkowania.



# „Sławny artysta” okazał się złodziejem

## Pod pretekstem ożenku z córką zdobył zaufanie gospodarza a następnie okradł go. — Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia

**Kalisz, 13 stycznia.**  
We wsi Stara Wola, do gospodarza Antoniego Mruka przybyli w odwiedziny dwaj goście z Łodzi, Kazimierz Maniewski oraz sławny na obu półkuliach, malarz Stanisław Kowalski, właściciel kamienicy w Kutnie.

Maniewski począł na uboczu opowiadać o niezwykłych zaletach charakteru swego kolegi.

Nadmienił przytem, że Kowalski specjalnie przyjechał z Łodzi, aby poślubić córkę Mruka, uroczą i podobno b. posażną.

Naiwny kmiotek, ucieszony kandydatem na małżonka córki, począł dowiadywać się, czy jego przyszły zięć jest majątny.

Wówczas Kowalski opowiedział swe dzieje, wzbudzając podziw i zachwyt naiwnych wieśniaków.

Mówił, że jest on najsłynniejszym malarzem w Polsce. Zaznaczył przytem, że malował niemal wszystkie kościoły w Polsce, a nawet... cudowny obraz Matki Boskiej w Czestochowie.

Niezwykły konkurent opowiedział zarazem, że spadł niedawno z aeroplanu „prosto na ziemię” i tak nieszczęśliwie, iż musiano mu wstawić dwa platynowe żebra, wartości 30.000 zł.

Oczywiście, wydatek ten był dla rzekomego malarza fraszka, gdyż posiada w Kutnie kamienicę, dającą 3000 zł. miesięcznie dochodu, nie licząc już zarobków z malowania kościołów, obrazów itp.

Odwiedziny postanowiono odpowiednio oblać i w tym celu Mruk pojechał no wódkę.

„Sławny malarz” gościł cały dzień u Mruków, poczem odjechał, obiecując wrócić na wesele.

Jakież było przerażenie domowników, gdy po odjeździe stwierdzili w szufladzie brak 1520 zł...

O fakcie powyższym zameldowano policji, która ujawniła, że kradzieży dokonał rzekomy Kowalski. Jest to właściwie Stanisław Nowinowski, mieszkaniec Łodzi, dawno już żonaty.

Finał tej sprawy rozegrał się przed sądem okręgowym w Kaliszu, gdzie skazano Nowinowskiego za kradzież pieniędzy na 8 miesięcy więzienia.

Maniewski został uniewinniony.

**B. prez. Ziemięcki** zrzekł się wszystkich stanowisk w przedsiębiorstwach łódzkich  
Łódź, 13 stycznia.

(t) Jak się dowiadujemy, b. prezydent m. Łodzi, Bronisław Ziemięcki, który obecnie przebywa w Warszawie nadesłał do zarządu miasta pismo, w którym zrzeka się wszystkich, piastowanych przez się godności w zarządach i radach nadzorczych łódzkich przedsiębiorstw koncesjonowanych.

W związku z tem, do rady nadzorczej elektrowni łódzkiej, wyznaczony został z ramienia magistratu, komisarz rządowy, inż. Wojewódzki.

# Założył żonie pas cnoty!

## Pikantna historia o zazdrosnym łodzianinie, niewiernej żonie i kilku kochankach

**Łódź, 13 stycznia.**  
(k) Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że komu w interesach -wiedzie się dobrze, tego z powodzeniem w miłość bywa rozmaicie. Pan P., komiwojażer łódzki poza rozległymi interesami posiada młodszą od siebie o dwadzieścia lat żonę.

Ponieważ interesy pana P. wymagają ciągłych rozjazdów po kraju — młoda małżonka nudziła się często. Jeśli dodać do tego, że 50-letni mąż nawet podczas swego pobytu w Łodzi nie potrafił zagwarantować jej tego, czego pragnie każda młoda i pełna życia kobieta — stanie się zrozumiałe jakie katusze przechodziła pani P.

No i rychło stało się to, co się zdarza w podobnych wypadkach. Młoda żona począła zdradzać męża. Początkowo robiła to dyskretnie i z pewnym umiarem, lecz wreszcie mąż dowiedział się o zdradzie.

— Wiem wszystko — oświadczył — Dziś jeszcze skieruję do adwokata sprawę o rozwód!..

Jednakże, gdy młoda kobieta uderzyła w lament i błagała, by zaniechał tego ostatecznego kroku — „rogacz” zmienił i przygotowane podanie o rozwód podarł w strzępy.

Minęło kilka tygodni. Zdawało się, że pani P. nic już nie zdoła sprowadzić z drogi cnoty, na którą weszła z takim mozolem, gdy wydarzyła się historia niebywała, pełna pikantnych momentów, mogących śmiało stanowić pod-

kład do najbardziej wyszukanej noweli Pitigrilliego.

Pan P., będąc przed kilku tygodniami w Warszawie dowiedział się, że w stolicy przebywa mechanik, fabrykujący pasy cnoty, które — jak wiadomo — w średniowieczu zakładali swym żonom lub kochankom rycerze, udający się w dalekie wyprawy wojenne. Taki właśnie pas cnoty obstałował u warszawskiego mechanika pan P., komiwojażer łódzki. Po kilku dniach mechanik wręczył łodzianinowi za opłatą 800 złotych wspaniały pas, wykonany z elastycznej skóry i w pewnych miejscach dla większego „bezpieczeństwa” zaopatrzony w metalowe przykrywy. Wraz z pasem pan P. otrzymał misternie wykonany klucz.

Obrazek „zakucia” pani P. w pas cnoty odbył się w mieszkaniu w Łodzi. Mąż zamknął pas kluczykiem, sprawdził, czy nie otwiera się on innym sposobem i całkowicie spokojny o cnotę swej połowicy, wyjechał na dwa tygodnie. Jednak do Łodzi wrócił wcześniej, niż zapowiadał. Gdy wprost z dworca udał się do mieszkania, skonstatował z przerażeniem, że mimo późnej pory żony nie ma.

Pan P. przypomniał sobie, że jedynym z jej ostatnich przyjaciół był znany w Łodzi donżuan — pan S., którego adres na szczęście komiwojażer pamiętał.

Kiedy zapukano w nocy do dyskretnej kawalerki donżuana nikt nie odpowiedział. Dopiero po gwałtownem

dobijaniu rozległ się głos:

— Kto tam?..  
— Telegram..

Ledwo drzwi się uchyliły, pan P. wpadł jak bomba do pokoju, gdzie w słodkim omdleniu w łóżku spoczywała jego żona! Pas cnoty — otwarty — leżał na krześle..

Co się działo w kawalerce donżuana — nie wiadomo. Jednak pikantna historia, o której opowiadają sobie przy stolikach kawiarnianych nie kończy się na tem. Dalszy jej ciąg przedstawia się następująco:

Pan P. nazajutrz przeprowadził na własną rękę dochodzenie, które dało sensacyjne wyniki. Okazało się mianowicie, że mechanik warszawski bezpośrednio po wizycie komiwojażera, dorobił kilka kluczyków, do pasa cnoty pani P.. Z kluczykami temi mechanik przyjechał do Łodzi i tu sprzedał mężatce wszystkie, biorąc za pierwszy — złotych 150 a za następne po 100 złotych.

Ponieważ pani P. miała równocześnie kilku kochanków a chciała, by każdy z nich myślał, że jest jedynym — każdemu „ofiarowała” klucz do skarbnicy swej miłości..

Jak się dowiadujemy, rozgorczył mąż wytoczył dwie sprawy: jedną przeciwko żonie o rozwód i drugą przeciwko mechanikowi warszawskiemu o oszustwo. Sprawy te, znajdują się niedługo na wokandzie sądu. W imieniu pana P. wystąpi znany w Łodzi adwokat.

## Ohydny zwyrodnialec w Bielsku

Ohydny czyn dopuścił się 37-letni Bronon Fiszler, zam. przy ulicy Nadziejskiej Nr. 10. Został on wezwany do Karoliny Weisblum, zam. przy ul. Nadziejskiej Nr. 7, w celu naprawy łóżka.

W czasie nieobecności domowników Fiszler dopuścił się gwałtu na 5-letniej córce Weisblumowej, Nusi. Jak się okazało, dziewczynka została zarażona chorobą weneryczną.

Za Fiszlerem, który zbiegł, rozesłała listy gończe.

DR. MED.  
**St. Bibergal**  
Zawadzka 10  
tel. 106-30.

Choroby skórne, weneryczne i elektroterapia.  
przyjmuje od 9-1 i od 5-8 wiecz., w niedziele i święta od 10-1 po pol.

DR. MED.  
**M. Glazer**

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE  
Zachodnia 64, tel. 185-49  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpo!

**Dr. J. NADEL**  
akuszer-ginekolog  
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8

**ANDRZEJA 4**  
TELEFON 228-92

DOKTÓR  
**REICHER**

POWRÓCIŁ.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych.  
Południowa 28. Tel. 201-93.  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz., w niedziele i święta od 9-1.  
Ceny lecznicowe.

## Chorzy na RUPTURY, SKRZYWIENIE kręgosłupa i różne kalectwa!



POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!

Ruptury i kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. RUPTURA staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszki. Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.

Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszki lecznicze bandaż brzuszne.

Zakład Ortopedyczny  
Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa  
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77  
UWAGA! Od dnia 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiste. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne.

PODZIĘKOWANIE.  
Dzięki wielkiemu specjalście WPanu Dyrektorowi RAPAPORTOWI zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 uwolniłem się od niechybnej ciężkiej operacji, która groziła mi z powodu uwięzienia ruptury. W dniach najbardziej krytycznych WP. Dyr. Rapaport nie szczędził trudu i nie spoczął póki stan mego zdrowia był zadawalniający i za tę gorliwą opiekę, jak też za całkowite wyleczenie mnie z niebezpiecznej ruptury składam publiczne podziękowanie.

Tobiasz Lejzor  
Łódź, Nowomiejska 7, III piętro.

JEDYNY PRZYJACIEL  
KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI  
TO ORYGINALNE



## Zapewnisz sobie byt!!!

Ucząc się KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA na

## Kursach Kroju i Szycia

zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P.

F. GRYNBLATOWEJ.

Nauka odbywa się według najnowszych systemu szkół i akademii paryskich. (Małe grupy) Nauka dostępna i jasna dla szerokiego mas. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów i żurnali paryskich.

Kurs trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa według wzoru ustalonego przez Kuratorium w Warszawie.

UWAGA! Wykonuje najtrudniejsze fasony sukien na papierze lub płótnie według żurnali i patronów.

## F. GRYNBLAT

Zawadzka 36, m 3.  
tel. 231-03.

Doktor  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne i weneryczne  
PIOTRKOWSKA 56  
tel. 148-62  
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1  
Ceny lecznicowe.

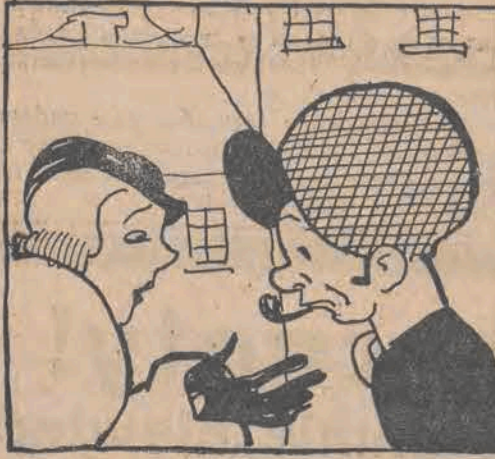
DR. MED.  
**L. NITECKI**  
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPLCIOWYCH  
NAWROT 32, Tel. 213-18  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w pol.

Dr. 30-2  
**W. BALICKA**  
POWRÓCIŁA  
ul. Piotrkowska 209  
róg Pustel  
Nr. tel. 194-03.  
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

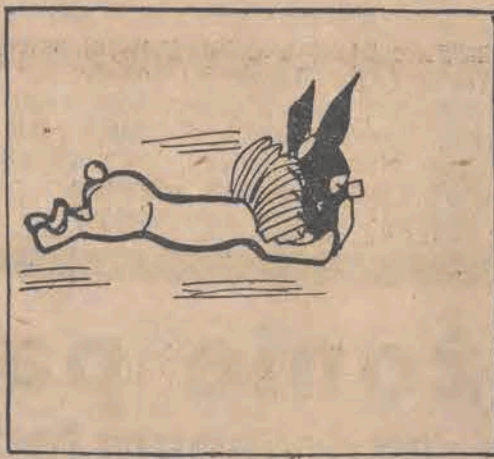
Dr. MED.  
**Al. Kopcowski**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
Gdańska 37  
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

# Kubuś — detektyw i jego pies Medor

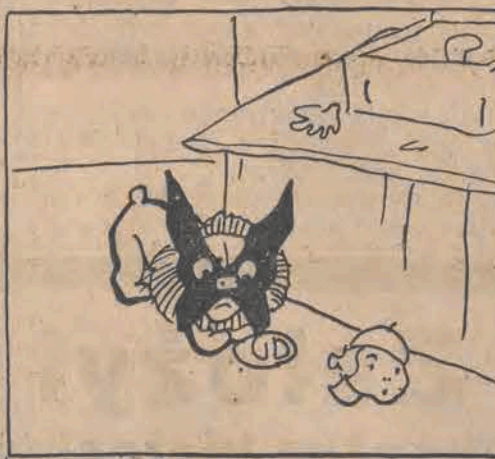
## Codzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami Serja druga.



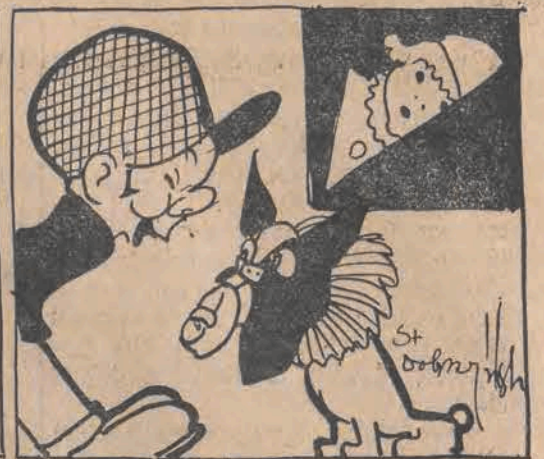
Czas nie czeka — czas ucieka.  
Tydzień mija za tygodniem,  
O czym mówi pani Lilka,  
Czy wykryła może zbrodnię?..



Ale widać — coś ważnego,  
Powiedziała Kubusiowi,  
Śle detektyw psa na zwiady,  
Może ten się czegoś dowie...



Niezawodny węch Medora,  
Do stolarza go sprowadził,  
Tam zobaczył dzielny szczeniak,  
Głowę lalki małej Jadzi...



Długo Kubuś medytował,  
Nad historją tą zawila,  
Lecz nareszcie wie już wszystko —  
Już zrozumiał, jak to było!..  
(Koniec serji drugiej).

Wczoraj ogłosiliśmy listę Czytelników, którzy zostali nagrodzeni w naszym sensacyjnym konkursie wycinankowym. Wszyscy nagrodzeni Czytelnicy otrzymają nagrody pocztą w dniach najbliższych.

Dziś „Express” zakończył drugą część sensacyjnego filmu „Kubuś-detektyw” i jego pies Medor. W czwartym obrazku u góry, w dzisiejszym numerze Czytelnicy znajdą ostatni, skolei siódmy skrawek który wraz z poprzednimi sześcioma

wycinankami, należy złożyć w ten sposób, aby otrzymać przedmiot, którego poszukiwali Kubuś i jego czworonożny przyjaciel.

Tym razem Kubuś miał bardzo trudne zadanie do rozwiązania. Początkowo myślał że zamordowano kogoś (tak wskazywały zresztą ślady) — później natomiast, przekonał się, że przestępstwo było zupełnie błahe. Tak więc Czytelnicy muszą złożyć przedmiot, który przysporzył naszym przyjacielom tyle trudu

i który naraził ich na ciągłe pościgi za domniemanym zloczyńcą!

Wycinankę należy umieścić w kopercie ofrankowanej 5-cio-groszowym znaczkiem pocztowym i przesłać ją do dnia 18 stycznia r. b. włącznie, pod adresem Redakcji „Expressu” w Łodzi, Piotrkowska 49, lub pod adresem oddzielnych oddziałów naszego pisma. — Przypominamy jeszcze raz, że koperty nie wolno zalepiać i że musi na niej widnieć adnotacja „DRUK”

i napis: „Konkurs Expressu”. Między tych Czytelników, którzy trafnie ułożą wycinankę i prześlą ją w oznaczonym terminie pod wskazany adres — rozdzielony zostanie szereg nagród pieniężnych, a mianowicie:

2 NAGRODY PO 20 ZŁOTYCH,  
2 NAGRODY PO 10 ZŁOTYCH,  
6 NAGRÓD PO 5 ZŁOTYCH

W dniu 19 stycznia zostanie wydrukowana w „Expressie” lista nagrodzonych Czytelników.

## Minjatury

### Najweselszy kącik

Pan Alojzy spotyka w parku dwie jednakowo ubrane dziewczynki. Podchodzi więc do nich i pyta przyjaźnie:

— Dziewczynki, jesteście pewnie bliźniatka, mi, co?..

— Nie, — odpowiada jedna z nich.

— A ile masz lat?..

— Sześć..

— A ty? — zwraca się do drugiej.

— Też sześć..

— To przecie zgadłem: — jesteście bliźniętami..

— Nie, proszę pana.. My jesteśmy reszta z trojaczków..

\*\*\*

Zbuntowała się dusza w starym buchalterze, wszedł do gabinetu swego szefa i powiada drzącym głosem:

— Panie szefie.. Z okazji nowego roku proszę najuprzejmiej pana szefa o jakąkolwiek podwyżkę, jako że mam żonę, dzieci i..

— Co?! — przerywa mu szef. — Co się panu przysniło?!.. Podwyżka!.. W tych czasach?..

— Przecie pan szef sam mi przyrzekł, że..

— Owszem.. Przyrzekłem.. Ale powiedziałem panu, że dostanie pan podwyżkę, jeżeli będzie z pana zadowolony..

— Przepraszam, czy pan nie jest..

— Jak ja mogę być z pana zadowolony, kiedy pan przychodzi po podwyżkę?!

\*\*\*

Kac spotyka Kotka na ulicy.

— Słyszał pan, panie Kotek!.. Samowarczyk umarł!..

— Co pan powiesz!.. Taki młody człowiek..

— Jutro pogrzeb.. Pójdzie pan?..

— Jutro?.. Jutro nie mogę.. Ale pojutrze pójdę napewno..

\*\*\*

Zapada wieczór. Ulicą mknie szykowna, zgrabna niewiasta. Za nią posuwa się młodzieniec. Wreszcie na odludnej uliczce zbiera się na odwagę i zaczepia samotną damę. Ona odpowiada mu oburzona:

— Co?.. Jak pan śmie?!.. Panie, ja jestem uczciwą kobietą!..

— To fajnie się składa! — odpowiada uradowany młodzieniec. — Bo ja dziś mam akurat bardzo mało forsy!..

\*\*\*

Do małej restauracyjki wchodzi gość. Siada przy stoliku. Chudy, mizerny, dobroduszny kelner podsuwa gościowi kartę. Gość przegląda jadłospis i pyta:

— No, co pan ma dobrego?..

A kelner odpowiada melancholijnie

— Charakter, proszę pana..

## Straszliwa katastrofa na sali odczytowej

### Trzydziestu uczonych zginęło w płomieniach

Nienotowana chyba w dziejach katastrofa miała miejsce w instytucie biologicznym w Londynie.

W sali tego instytutu zorganizowano odczyt, połączone z wyświetlaniem filmu naukowego.

Z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch, który wywołał pożar. Płomienie i gęste kłęby dymu uniemożliwiły w pierwszej chwili dostęp do wnętrza sali, na której zgromadzonych było trzydziestu kilku uczonych biologów.

W trakcie akcji ratowniczej strażacy, zaopatrzeni w maski gazowe, próbowali wedrzeć się do wnętrza sali, aże by nieść pomoc znajdującym się tam ofiarom. Wysiłki te były jednak daremne. Dopiero po opanowaniu pożaru zdolano przedostać się na salę.

Wszyscy przybyli na odczyt profesorowie zginęli w płomieniach. Nauka angielska poniosła niepowetowaną stratę.

Oczywiście, że podjęto najenergiczniejsze dochodzenia. Opinia publiczna była w najwyższym stopniu zainteresowana zagadnieniem, jakie były przyczyny niebywałej katastrofy. Poszukiwania natrafiały na bardzo poważne przeszkody, gdyż nikt z obecnych na

odczytzie uczonych nie pozostał przy życiu. Jedyńm człowiekiem, który ocalał w katastrofie — był sprawozdawca dziennikarski któregoś z pism londyńskich. Ale i ten leżał bezprzytomny w szpitalu, a więc nie można było otrzymać od niego żadnych informacji.

W toku dochodzeń władze wpadły na pewne materiały i informacje, w świetle których katastrofa w instytucie biologicznym zaczęła się wiązać z aferą tak niezwykłą i tak niesamowitą, iż wydawała się ona dla trzeźwych nawet umysłów policyjnych czemś wręcz niebywałem.

Sprawa ta niebywale emocjonująca zainteresowała sfery naukowe i szerokie społeczeństwo, jest w całości, zajmującą i obszernie w 33-im numerze tygodnika „Co Tydzień Powieść”, w ilustrowanej powieści p. t. „Zemsta z za grobu”.

Powieść ta już wyszła z druku i jest wszędzie do nabycia. 33-ci numer tygodnika „Co Tydzień Powieść” oprócz powieści p. tyt. „Zemsta z za grobu” przynosi zajmującą nowelę, dział humoru, rozmaitości, rozrywki umysłowej i t. d.

## Hallo! Tu radio!

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 13-go stycznia.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

7.05—7.20: Gimnastyka.

7.20—7.35: Muzyka z płyt.

7.35—7.40: Dziennik poranny.

7.40—7.55: Muzyka z płyt.

7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.

8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.

8.05—11.40: Przerwa.

11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy polskiej.

11.50—11.55: Wiadomości bieżące.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.05—12.30: Zespół salonowy St. Rachonia.

12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.

12.33—12.55: D. c. muzyki salonowej.

12.55—13.00: Dziennik południowy.

13.00—15.25: Przerwa.

15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

15.40—15.55: Skrzynka Strzeloka.

15.55—16.00: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.

16.00—16.40: Audycja dla chorych w oprac. ks. Rejasa. Tr. ze Lwowa.

16.40—16.55: Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny. (Kurs średni).

17.00—18.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.

18.00—18.20: Odczyt p. t. „Nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli” — wygłosi prof. Adam Münnich.

18.20—18.40: Płyty.

18.40—19.00: Pieśni w wyk. Heleny Lipowskiej.

19.00—19.05: Odczyt, progr. na dzień następny.

19.05—19.25: Rozmaitości.

19.25—19.40: Recytacje poezji. (Kwadrans poetycki).

19.40—19.47: Wiadomości sportowe.

19.47—19.55: Dziennik wieczorny.

20.00—21.00: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksander Wasiel (tenor).

21.00—21.15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje omówi i porad techniczn. udzieli Wacław Frenkiel.

21.15—22.00: Koncert Chopinowski w wykonaniu Henryka Sztopki.

22.05—23.00: „Wycinanki Krakowskie”.

23.00—23.05: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej i komunik. policyjny.

23.05—24.00: Maszynek tanceczna z danc. „Oaza”.

## Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ W DNIU 13 STYCZNIA?

Praca jego wyda doskonale rezultaty.

Umysł jego jest przenikliwy i badawczy — tworzy koncepcje subtelne i wykazuje duże zdolności analityczne. Jest to bowiem czciciel intelektu, żądny poznania, studjuje chętnie dzieła poważne.

Nie nosi wtrącań się niczyjego do swego życia, ale sam również nie miesza się do spraw innych ludzi.

Zazwyczaj jest bardzo staranny i ścisły w rachunkach finansowych i w interesach, a obietnic swych dotrzymuje. Poczawszy raz przyjaźni do kogoś — już jest dlań zawsze usposobiony życzliwie.

W rozmowie bardzo subtelny — okazuje dobrą pamięć i zręcznie potrafi opowiadać różne historie. Umie być bardzo błyskawiczny — ale również może stać się niezwykle ponurym i przybitym.

Gdy jest wesół — oddaje się radości całą duszą. Lecz gdy jest nieszczęśliwy — czuje się nieszczęśliwszym od wszystkich ludzi razem wziętych. Co najciekawsze — że nieraz nie potrafi podać prawdziwej przyczyny swych zmartwień, odpowiadających ogromowi jego cierpienia.

Jest to pracownik zdolny i wytrwały — a mimo to przemęcza się szybko, gdyż pragnie dokonać kilku rzeczy naraz i przecenia swe siły. Zdecydowany — jasno widzi przed sobą swój cel życiowy, a umysł jego jest przytem niezwykle krytyczny. Idzie w życiu swoją drogą — wbrew wszelkim przeszkodom.

W swem dążeniu do rozwoju umysłowego może być nienasycony, a okazuje skłonności konserwatywne — interesuje się wydarzeniami przeszłości.

Poczucie sprawiedliwości jest w nim rozwinięte dość silnie i chętnie uznaje czyjeś zasługi. Jednocześnie jest wynagajającym, a od swych podwładnych wymaga wysiłków najwyższych.

Zarówno na stanowisku naczelnem jak i drugorzędem okazuje dużą pracowitość. Z niecierpliwością pracuje i wysiła się, aby osiągnąć powodzenie.

DNIA 13 STYCZNIA URODZILI SIĘ:

biskup chełmiński Rosentreter; b. minister Moraczewski, ks. Aosta, b. ambasador francuski w Petersburgu — Maurice Paleogue, sir Alfred Yarrow — wynalazca łodzi torpedowej inż. Frederico Colstor — znakomity radiolog amerykański, Gavarni — doskonały malarz francuski Salomon Portland Chase — amerykański mąż stanu, tancerka Rita Sacchetto oraz gwiazdy ekranu: David Scott, Kay Francis i piękna Loretta Young.

JAN STARZA - DZIERŻBIKI.







# GEYER-L.K.S. 10:8

## Ostrowski remisuje niespodziewanie z Klimczakiem

Dawno już nie byliśmy w Łodzi świadkami tak mało interesującej imprezy pięściarskiej, jak wczorajszy mecz drużynowy Geyera z Ł.K.S.-em. Niski poziom wszystkich prawie walk i ich zupełnie nieciekawym przebieg, złożyły się na całość imprezy mocno przeciętnej. Zwycięstwo w stosunku 10:8, odniósł zespół fabryczny.

Zwycięscy, najlepsze swe punkty mieli w Wojciechowskim I i Wolskim. Stosunkowo dobrze spisali się też jeszcze Morawski i Mikołajczyk. Ostrowski, który dopiero przed dwoma tygodniami występował w wadze półciężkiej, wczoraj walczył dla odmiany w wadze lekkiej z Klimczakiem. Wynik remisowy tej walki jest bardzo poważnym sukcesem Ostrowskiego, inna rzecz, że przeprowadzona ona została w skandalicznym stylu przez obu zawodników, a na dodatek, sędziowie skrzywdzili jeszcze zupełnie wyraźnie Klimczaka, który miał walkę wygraną na punkty.

W Ł.K.S.-ie zawiódł przedewszystkiem występujący po dłuższej przerwie, Klimczak. Przerwa ta nie wyszła mu na korzyść. Jest on obecnie daleko bardziej od swej dawnej formy. Walkę z Ostrowskim prowadził Klimczak taktycznie beznadziejnie, miał utrzymać ją na dystans, dopuszczał stale słabego przeciwnika do zwarcia, które rzecz zrozumieli odpowiadało bardziej Ostrowskiemu. Klimczak, mimo to walkę, zdaniem naszym, wygrał. Również i na braci Krzywańskich, wywarła przerwa wpływ ujemny. Szczególnie dotyczy się to Krzywańskiego II, który był w spotkaniu z Wojciechowskim, bardzo słaby.

Osobne słówko należy się młodemu zawodnikowi Geyera, Różyckiemu. — W spotkaniu z Siekowskim, pozwalała się Różycki wyliczyć już w pierwszym starciu, mimo iż na trzy, był zdolny do dalszej walki. Wolał on jednak zadowolonej miną czekać na deskach, aż go sędzia wyliczy. Mocno nie po sportowemu kolego Różycki.

W wadze muszej, po nieciekawej walce Celmer (ŁKS) remisuje z Tomaszewskim (G). Morawski (G) bije na punkty Madeja (ŁKS).

W wadze koguciej Wojciechowski I (G) bije na punkty Krzywańskiego II (ŁKS). W pierwszym starciu Krzywański był bliższy k. o. W dwóch następnych widoczna przewaga Wojciechowskiego.

W wadze piórkowej Krzywański I (ŁKS) bije przez techniczne K. O. w trzeciej rundzie Zająca (G). Pierwsze dwa starcia wyrównane, w ostatnim przewaga Krzywańskiego, który posyła przeciwnika do 8 na deski. Zając poddaje się. W tej samej wadze Siekowski (ŁKS) wygrywa niespodziewanie przez k. o. już w pierwszej rundzie u Różyckiego (G), który nie zdradzał jakoś chęci do walki. W trzeciej walce tej samej wagi, Mikołaj-

czyk (G) pokonał na punkty Sobalskiego (ŁKS).

W wadze lekkiej Ostrowski (G) remisuje niespodziewanie z Klimczakiem (ŁKS). Przebieg walki zupełnie nieciekawym, prowadzona jest ona przez cały czas w zwarciu. Wynik krzywdzi Klimczaka.

W wadze półciężkiej Kosiński II (ŁKS) po otwartej walce i stałej wzajemnej wymianie ciosów wygrywa na punkty z Wiśniewskim (G).

W wadze średniej spotykają się Kosiński I (ŁKS) z Wolskim (G). W drugim starciu Kosiński idzie do 9 na deski. Sekundant jego, widząc beznadziejną sytuację poddaje zawodnika. Wygrywa więc Wolski przez techniczne k. o.

Kierownikiem walk w ringu był p. Chojnacki.

## Szamota pokonał Micharda

Na międzynarodowych zawodach kolarskich, które odbyły się w Antwerp, polski zawodowiec Szamota zajął w ogólnej klasyfikacji szóste miejsce za Scherensem, Huybrechtsem, Michardem Fauchem i Arletem.

W pierwszej eliminacji Szamota pokonał Micharda, a w drugiej — francuza Fauchaux. Mimo to zajął szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji dlatego, że źle wystartował w biegu na czas i zajął w tej konkurencji ostatnie miejsce.

W handicapie Szamota zajął trzecie miejsce za Scherensem i Huybrechtsem, bijąc resztę kolarzy.

W związku z meczem hokejowym ŁKS — Polonia, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej na lodowisku przy Al. Unji, dowiadujemy się, że Polonia, przyjedzie do Łodzi w składzie następującym: Laszut, Szczepaniak Barylski, Krygier, Przeorowski i Gregołałt's.

## Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

**SOBOTA.**  
Hokej: Lodowisko przy Al. Unji, o godzinie 18-ej: decydujący mecz hokejowy o mistrzostwo Łodzi: Ł.K.S. — Triumf.

**NIEDZIELA.**  
Hokej: Lodowisko przy Al. Unji, o godzinie 11-ej — towarzyski mecz hokejowy: Ł.K.S. — Polonia (Warszawa), o godz. 14-ej mecz o mistrzostwo klasy „B“: Hakoah — Triumf II.

Boks, Sala Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej Nr. 18, międzylubowe zawody bokserskie I.K.P. Początek o godz. 11.30.

Sporty Motorowe. Z przed lokalu „Union-Touringu“, ul. Przejazd Nr. 7, o godz. 8.30 rano, start do rajdu zimowego motocyklowego Union-Touringu.

Walne Zebranie. W sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej, o godz. 9-ej w pierwszym i o godz. 10-ej w drugim terminie doroczne walne zgromadzenie ŁOZPN-u.

## Dziś ostatni mecz o mistrzostwo klasy A

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej rozegrane zostanie na lodowisku ŁKS-u spotkanie hokejowe o mistrzostwo klasy „A“ pomiędzy ŁKS-em a Triumfem. Spotkanie to odbywa się wskutek zarządzenia zarządu ŁOZHL, gdyż w dotychczasowych walkach obie drużyny zdobyły po dwa punkty.

Na meczu dzisiejszym drużyny wystąpią w następujących składach:

Ł.K.S.: Jakubiec, Galecki, Rusinkiewicz, Król, Liske, Wisławski.

Triumf: Lasek, Neuman, Wolf, Dressler, Sauer, Dietrich.

Oba zespoły wystawiają do gry tylko po jednym ataku, gdyż oszczędzają one drugie linie napadów do rozpoczynających się w dniu jutrzejszym mistrzostw klasy „B“.

## Piłkarze Legii grać będą w Gdańsku

W jedną z najbliższych niedziel odbędzie się w Gdańsku mecz piłki nożnej pomiędzy warszawską Legią a gdańską KS Preussen.

**VARIETE-DANCING**  
**„TABARIN“**  
Narutowicza 20. Tel. 154-60, 150-38

Godziennie 5-8 FIVE  
od 10 w.  
KABARET  
DANCING  
Dziś całkowita zmiana programu

**5 Milet's, Din-Don**  
Duet Gronowskich, Duo Charlott, oraz znakomity zespół „The Weinroth — Band“  
Ceny konkurencyjne. Gabinety.

**DOKTOR**  
**Wołkowyski**  
Cegielniana № 4,  
telefon 216-90.  
chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne  
Przyjmuj od 9-11 i 5-9  
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1-ej.

**PROSZEK z „KOGUTKIEM“ (MIGRENO-NEVROSIN)**  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
**MIGRENE, NEURALGJE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA**  
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK.  
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM“

Dr. med.  
**H. Klaczkowa**  
położnictwo i choroby kobiece  
**Potrzkowska 99.**  
tel. 213-66  
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.  
CENY LECZNICOWE

DR. MED.  
**S. Warszawski**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
przepracował się na ulice  
**Bisk. Bandurskiego 4**  
(Sw. Anny)  
tel. 109-23.

KUPIE komplety pism literackich i humorystycznych (polskich, niemieckich, rosyjskich, francuskich. Oferty proszę składać w Administracji tylko z tytułami pism i cenami sub „Komplet“

PRZYBLAKAŁ się ratłerek czarny. — Odebrać za zwrotem kosztów, Piotrkowska 229, Andrzejczak.

Dr. MED.  
**Mikołaj Bornstein**  
choroby kobiece i akuszerja  
**Rzgowska Nr. 5**  
(wejście Sieradzka 1). Tel. 191-08.  
Przyjęcia: 10-11 i 16-19.30  
niedziele: 10-12.

DR. MED.  
**Niewiażski**  
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe  
**Andrzeja 5,** telef. 159-40  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.  
w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. 2-30  
**H. Lubicz**  
**powrócił**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
**Cegielniana № 7**  
telefon 141-32  
Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

DR. MED.  
**M. Rundszejn**  
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE  
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ  
**Pomorska 7, tel. 127-84**  
przyjmuje od 4-8-ej. 30

**NAGRODA**  
ZAGINAŁ MAŁY PUDELEK.  
Za odprowadzenie go, lub wiadomość gdzie się znajduje wypłace wysokie wynagrodzenie. Harasimowicz, Gdańska 38. 30-2

**Leczenie krótkimi falami radjowemi**  
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.  
w gabinecie terapii fizykalnej  
Dr. POLAKA. Nawrot 7. Tel. 164-21.

DR. MED.  
**S. Neumark**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA  
**ANDRZEJA 4, tel. 170-50**  
przyjm od 12-2 i od 6-8 wiecz.  
dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.  
**S. Neumark**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA  
**ANDRZEJA 4, tel. 170-50**  
przyjm od 12-2 i od 6-8 wiecz.  
dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR  
**H. Różaner**  
**Narutowicza 9, II piętro**  
Tel. 128-98  
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.  
Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8.

MONTER kin dźwiękowych poszukuje spółnika lub spółniczki do uruchomienia kina. Gotówka 3.000 zł. Oferty do Republiki sub „Kino“. 14

PRZYBLAKAŁ się wyżeł brązowy, szyla i lapy białe. Odebrać za zwrotem kosztów. Przędrewnowska 9, Urbanak.

DR. MED.  
**S. Kryńska KLINGER**  
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)  
godz. przyjęć od 10.30-12 i od 3-4 po poł., w niedziele i święta od 3-4.  
**Sienkiewicza 34**  
telef. 146-10

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwiu, bielizna, manufaktura, firanki. Piotrkowska 37, podwórce 1-10  
SPRZEDAM okazynie futze z rezerkami w b. dobrym stanie. Wiadomości: ulica Zielona 65, m. 19, III p., od 10 2 i 8-10 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA  
**B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 3-7 po poł.  
**Piotrkowska 51**  
telef. 121-23

PLANY na budowę domów oraz kosztorysy sporządza, ul. Lubelska 12  
Woźniak. Dojazd tramwajami 3, 4 i 0. 14

PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeskadzających. — Ogłoście o tem w „Republic“ w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republic“ dają zawsze dobre rezultaty.

## Oxford jednak chce wygrać



Studenci uniwersytetu w Oksfordzie w Anglii postanowili w tym roku dołożyć wszelkich starań, by podczas wyścigów regat zwyciężyć drużynę uniwersytetu w Cambridge.

## Zgon generała Dubail



W Paryżu zmarł generał Dubail, zwycięzca w słynnej bitwie w Wogezach, podczas wielkiej wojny.

## Niebezpieczna zabawa Tajemnica węży morskich w Loch-Ness Niezwykła katastrofa



Małe lwiatko jest bardzo pocieszne i zachowuje się jak piesek domowy. Nie wiadomo jednak, w jakim momencie zbudzą się jego krwiożercze instynkty.



Słynny badacz angielski Wetherell ogląda przez lupę resztki skóry zwierzęcej, znalezionej w Loch Ness.



Auto, które wpadło na drzewo, przechyliło się tak gwałtownie w tył, że stanęło na tylnych kołach i w ten sposób uległo rozbiciu. Nikt z pasażerów nie poniósł szwanku.

### Codzienna nowelka „Expressu”

## Powrót z maskarady.

Z wielkiej sali w śródmieściu, w której odbywał się bal maskowy, wyszła jakaś para. Wysoki, wytwornie ubrany mężczyzna, trzymał pod rękę wysmukłą niewiastę.

— Taksówka! — zawołał.

Po chwili siedzieli już w aucie.

— Dokąd mam panią odwieźć? — spytał mężczyzna.

Podala mu cichym głosem swój adres. Jak się okazało, mieszkała na jednym z przedmieść.

Gdy auto już pomknęło we wskazanym kierunku, młody mężczyzna znów zwrócił się do swej damy:

— Jak się pani teraz czuje?

— Już lepiej... Stanowczo lepiej—odpowiedziała mu.

— A co to właściwie było?

— Mam słabe serce. Od czasu do czasu mięsam ataki. Gdy pan mnie zaprosił do tańca, pociemniało mi nagle w oczach. Gdyby mnie pan nie podtrzymał, upadłabym z pewnością na podłogę. Dziękuję panu z całego serca za okazaną mi pomoc. Żał mi tylko, że pan przerwał zabawę i opuścił salę. To było zresz-

ta zupełnie zbyteczne. Trafiałabym sama do domu.

— Nie mogłem pani pozostawić samej — odpowiedział, przytulając do siebie dziewczynę. — Zresztą prócz pani, nikt mnie na tym balu nie interesował. Pani zresztą chyba zauważyła, że przez dłuższy czas panią obserwowałem. Nie mogłem jakoś zdobyć się na odwagę i zaprosić panią do tańca.

— Zauważyłam to — roześmiała się. Rozmowa stawała się coraz bardziej intymna...

Nagle auto zatrzymało się przed jakąś odrapaną kamienicą.

— Tu właśnie mieszkam — szepnęła dziewczyna.

— Zaprowadzę panią na górę.

— Przykro mi trochę... Przecież to już po północy. Lokatorzy mogą nas zobaczyć — zaprotestowała słabo.

Po chwili znaleźli się już na słabo oświetlonych schodach.

Przed jakimiś drzwiami na trzecim piętrze dziewczyna zatrzymała się nagle, spoglądając namiennie na swego towarzysza.

— Wejść ze mną — szepnęła.

Zgrzytnął klucz w zamku.

Młody mężczyzna wszedł pierwszy i zatrzymał się przerażony na progu.

Urzał bowiem jakiegoś draba z rewolwerem w rękę. O ucieczce nie mogło już być mowy. Dziewczyna zatrzasnęła drzwi za sobą.

— Rece do góry! — zawołał groźnie drab, kierując rewolwer w stronę przybyłego. — Radzę nie krzyżeć, nie stawiać oporu, bo to tylko pogorszy sprawę.

— Czego pan chce ode mnie? — krzyknął przybyły.

— Pieniądzy, kochasz, tylko pieniędzy — roześmiał się opryszek. — Ta dama, która tu z tobą przyszła, jest moją żoną. Jeślibyś sprowadził policję, lub wezwał sąsiadów, potrafię się zawsze wytknąć. Powiem, że was tu złapałem w niedwuznacznej sytuacji i dlatego groziłem rewolwerem. Ty, mój ptaszku, nie będziesz miał żadnych świadków, a moje słowa potwierdzi żona.

— Bardzo sprytnie obmyślane — odpowiedział mu młody mężczyzna, który widocznie już zupełnie odzyskał panowanie nad sobą. — Ile pan żąda? Trudno, poddaje się.

— Wszystko, co pan ma przy sobie — krzyknął opryszek. — Pieniądze, zegarek, pierścionek i papierosnicę! Szybko!

Młody mężczyzna westchnął ciężko i począł opróżniać swe kieszenie.

Opryszek przejrzał portfel, rzucił okiem na wszystkie cenne przedmioty, przyczem w trakcie tych czynności nie wypuszczał z ręki rewolweru.

— Mam do pana dużą prośbę—zwrócił się doń nagle młodzieniec. — Czy nie mógłby pan mi dać 10 złotych? Chciałbym wrócić do domu taksówką.

— Dam panu. Miał pan tyle forsy przy sobie, że te dziesięć złotych nic dla mnie nie stanowią—uśmiechnął się opryszek i sięgnął do portfela, odkładając jednocześnie rewolwer.

Młody mężczyzna widocznie tylko na to czekał. Błyskawicznym ruchem chwycił broń do ręki i groźnie zawołał:

Rece do góry, bo strzele w łeb! Jestem funkcjonariuszem policji i mam was już od kilku tygodni na oku! Tym razem już skończę z wami!

Młoda niewiasta, będąca świadkiem tej sceny, rzuciła się z tyłu na detektywa. Ten jednak pchnął ją tak silnie, że upadła na podłogę, uderzając głową o kant pieca.

Po paru chwilach opryszek i jego spółnioczka mieli już na rękach kajdanki.

Detektyw zbliżył się wówczas do telefonu i połączył się z urzędem śledczym.

— Proszę przysłać dwóch mundurowych policjantów — powiedział. — Złapałem tych opryszków, którzy grasowali na maskaradach.

D.

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, Telefony: 165-00 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, pl. Kościuszki L. 3; NOWY SĄCZ, ul. Lwowska L. 24; RZESZÓW, ul. Zamkowa L. 4; KATOWICE, Administracja ul. Piastowa 9, tel. 7-17. Redakcja, Pl. Wolności 5, tel. 24-12; SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 28; BEDZIN, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja Nr 4; ZAKOPANE, Krupowski, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ, ul. Złota Nr. 14; LUBLIN, ul. Koliataja 5, tel. 3-48 (Oddział dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytura lubelskiego oddziału: RADOŚĆ, ul. Żeromskiego 30, Równe, ul. 3-go Maja 285 i Brześć n. B., ul. 3-go Maja 50; KIELCE, ul. Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO, ul. Iłżecka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3; WŁOCŁAWEK, Kościuszki Nr. 5; TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO, ulica Jagiellońska Nr. 8, tel. 15-54; KRYNICA, ulica Kraszewskiego, dom Schwartza.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy; najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.